

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information and subscription rates.

CENNIK OGŁOSZEŃ - za 1 m/m (1 lin - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin - 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Flota francuska demonstruje u wybrzeży Afryki

PARYŻ. Odbijające się obecnie ćwiczenia pierwszej eskadry śródziemnomorskiej francuskiej marynarki wojennej u wybrzeży Afryki północnej, a przede wszystkim zapowiedziana wielka podróź drugiej eskadry atlantyckiej wzdłuż wybrzeży Afryki zachodniej, mimo zapewnień ze strony francuskich czynników oficjalnych, iż ćwiczenia te nie przekraczają normalnych ram dorocznych w sposób wyraźny, opartowane zostały przez opinię publiczną, JAKO DEMONSTRACJA, POZOSTAJĄCA W BEZPOŚREDNIM ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIAMI O WYLADAWANIU ODZIAŁÓW NIEMIECKICH W HISPANISKIEJ STREFIE MAROKKA.

Eskadra atlantycka, która opuściła 15 stycznia Brest, aby udać się w podróź wzdłuż wybrzeży Afryki, składać się będzie z drugiej eskadry liniowej, obejmującej dwa pancerniki: „Merlin” i 9 kontrotorpedowców typu „Malin”, 10 torpedowców oraz z floty 12 dzi podwodnych.

Podróż drugiej eskadry atlantyckiej zbliża się do ćwiczeniemi pierwszej eskadry śródziemnomorskiej, która pod dowództwem wiceadmirała Abrieola opuściła w tych dniach Tulon i zbliża ćwiczenia w zachodniej części morza śródziemnego na odcinku dróg komunikacyjnych, łączących Francję z Algierem i Tunisem. Dla uzupełnienia obrazu należy zaznaczyć, że 4 nowe torpedowce, które niedawno opuściły stocznię, mianowicie „Tomone”, „Iphigene”, „Flore” i „Melpomene”, które przybyły 10 stycznia do Casabliki, nie wędą w skład drugiej eskadry atlantyckiej, lecz uczadzą się do brzozy, gdzie będą stacjonowane.

W TEN SPOŚÓB WKRÓTCE U PÓŁNOCNO-ZACHODNICH WYBRZEŻY AFRYKI PÓŁNOCNEJ BĘDZIE ZGROMADZONE GROS SIŁ FRANCUSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Ofenzywa powstańców na północ. Madrytu grozi osaczeniem armii rządowej

PARYŻ. Z informacji, nadsyłanych przez korespondentów wojennych wynika, że toczą się obecnie pod Madrytem bitwa

JEST NAJWIĘKSZA OD POZATKU WOJNY DOMOWEJ.

Na niewielkim stosunkowo odcinku gen. Franco zgromadził połowę swych sił zbrojnych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne materiały wojenne.

Zdobycie Escorialu i przecięcie drogi do La Bruna są jedyne drugoplanowymi celami ofensywy. Obecny atak ma na celu zdobycie Madrytu bez uciekania się do niszczenia miasta przez bomby.

Powstańcy ściągają coraz to nowe posiłki, w prowadzić ataki bez przerwy i nie dają pokojom rządowym wytchnienia.

SALAMANKA. Rezultatem walk, jakie rozstrzygał się wczoraj w pobliżu drogi do La Coana i dworca Pozuelo, było wyparcie wojsk rządowych z ostatnich pozycji, jakie zajmowały na zachód od rzeki Manzanares. Wojska powstańcze, jak donosi korespondent agencji Wasa, osiągnęły szczęty wzgórz Cuesto de Perdices. Wojska rządowe pozostawiały na miejscu 300 zabitych i 3 tanki. W kołach powstańczych panuje przekonanie, że los Escorialu jest już przesądzony. W kierunku Puralu ma się rozwijać główna ofenzywa armii powstańczej.

TENERIFA. Radioklub donosi, że wojska powstańcze, posuwając się wzdłuż drogi La Bruna - Madryt zajęły pałac w mieście Zafra i znajdują się w pobliżu miasteczka El Tiro, położonego na północno-wschód od Madrytu. Wczoraj wieczorem samoloty po-

wtaszcze stoczyły walkę z eskadrą samolotów rządowych w pobliżu jednego z przedmieść Madrytu. W następstwie wczorajszego bombardowania Madrytu 5 osób poniosło śmierć,

zasi rany odniosło 34 osoby. W 7-miu z podróży 10-ciu dziełnic stolicy, spadły bomby zapalające. Straty materialne wyrządzone przez wylucchy bomb są bardzo poważne.

Niemcy fortyfikują Marokko

PARYŻ. Prasa zagraniczna alarmuje o daleko posuniętej ingerencji Niemiec w sprawy Marokka. „News Chronicle” twierdzi, iż Niemcy są już panami sytuacji w głównych portach Marokka hiszpańskiego w Ceucie, Melilli i Tetuanie, gdzie rozpoczęli nawet podobne roboty fortyfikacyjne. W związku z tym na Quas d'Orsay odbywała się narada z udziałem przedstawicieli ministerstw spraw wojskowych i marynarki poświęcona obrona całości Imperium sultana, gdyż Marokko hiszpańskie należy formalnie do sultanatu marokańskiego w Marokku francuskim.

Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej przy rządzie powstańczym w Burgos, gen. Fanpel (na prawo) w towarzystwie gen. Franco (pośrodku) i szefa polityki zagranicznej rządu powstańczego - Serrata (na lewo).

Rząd francuski dowiedział się, że władze hiszpańskiej strony marokańskiej przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, zwrócił się oficjalnie do rządu w Burgos, przypominając postanowienia traktatu francusko-hiszpańskiego z 1912 r., zabraniające obu mocarstwom tj. Francji i Hiszpanii dopuszczania na terytorium Marokka oddziałów zagranicznych.

Komunistyczna „Humanite” podaje, jakoby Niemcy miały fortyfikować Ceute, sztab baterii niemieckie zagrożać mać cieśninę Gibraltarskiej. W związku z tym szczególnego znaczenia, nabiera zapowiedź wyjazdu min. Deladiera na inspekcję do Afryki Północnej.



Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej przy rządzie powstańczym w Burgos, gen. Fanpel (na prawo) w towarzystwie gen. Franco (pośrodku) i szefa polityki zagranicznej rządu powstańczego - Serrata (na lewo).

KRWAWY ROZRUCHY W CZERWONEJ HISPANII

TENERIFA. Według wiadomości, ogłoszonych przez Radioklub, mieszkańcy okolicy Alicante mieli rzekomo podnieść bunt przeciwko rządowym władzom hiszpańskim. Do rozruchów miało dojść w kilku miejscowościach, położonych na wybrzeżu Morza Śródziemnego od Alicante aż do Walencji. Władze rządowe wysłały silne oddziały milicji ludowej dla uśmierzenia buntów. W czasie walk z milicjantami wielu buntowników poniosło śmierć.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ.

BERLIN. N. B. I. komunikuje: Doniesienia, rozpowszechniane przez prasę zagraniczną, w sprawie rzekomej penetracji Niemiec w Marokko hiszpańskim mają według opinii niemieckich kół politycznych wyjątkowo na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim i ponowne zagmatwanie sytuacji, do której wyjaśnienia dąży odpowiedź niemiecka i włoska. Dobrze poinformowane koła ponownie podkreślają, że ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Maroku nie ma wojska niemieckiego.

Stan zdrowia Ojca św.

MIASTO WATYKANSKIE. Stan zdrowia Ojca św. jest stosunkowo dobry, co stwierdza także lekarz, ośw. adzejąc, iż w chwili obecnej nie ma powodów do obawy komplikacji. Z tego polepszenia Swęgo stanu korzysta Ojciec św., coraz bardziej i obszerniej wglądając w sprawy będące Kościoła. Wczoraj rozmowa z kardynałem Pacellim o tych sprawach trwała przeszło półtorej godziny. Papież okazuje szczególne zainteresowanie dla zbliżającego się kongresu eucharystycznego w Manli, widząc w nim nie tylko nowe wielki triumf św. Eucharystii, ale także budujący przykład możliwości pacyfikacji świata i unifikacji ludzkości przez wspólne uczucia religijne i wspólne pożądanie pokoja chrześcijańskiego.

Pogoda na poniedziałek

WARSZAWA. Po mglistym lub miejscami hmurnym ranku w ciągu dnia poroda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Na ogół ciepła a w wórach silniejszy mróz. Słabe wiatry w kierunku północnym.

Zgon gen. B. Popowicza

LWÓW. Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu nr. 6 we Lwowie.

Udział Ministra Becka w styczniowych obradach Ligi Narodów

WARSZAWA. Porządek obrad styczniowej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje kilka spraw specjalnie obchodzących Polskę. Przypuszczalnie więc należy, że Polska reprezentować będzie min. Beck również na obecnym posiedzeniu Rady Ligi. Sesja Rady rozpoczyna się w Genewie dnia 18 b. m. Z punktów porządku dziennego interesujących bezpośrednio Polskę najbardziej aktualną jest sprawa Gdańska. Jak wiadomo Rada Ligi Narodów na swej sesji jesiiennej uchwaliła w dniu 5 października raport przedłożony przez komitet trzech oraz rezolucję, w której Rada zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o zbadanie sytuacji w Gdańsku i znalezienie środków celem położenia kresu trudnościom, jakie

senat stosuje wobec wysokiego komisarza oraz by gwarancje Ligi Narodów w odniesieniu do Gdańska uzyskały pełną skuteczność. Polska przyjąwszy mandat Rady Ligi Narodów przeprowadzała w imieniu Rady rozmowy z Gdańskiem. Rokowania te toczą się jeszcze i można przypuszczać, że w tych dniach będą ukończone tak, że przedstawiciel Polski będzie mógł przedłożyć Radzie sprawozdanie o wynikach misji. Drugą sprawą związaną z Gdańskiem, która znajduje się na porządku obrad genewskich, jest nominacja nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, któryby objął stanowisko wakujące po p. Lesterze. Dalej Rada zajmie się utworzeniem ko-

misji studiów dla spraw rozdziału surowców zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 10 października. ub. r. Problem surowcowy wiąże się ściśle z polskimi interesami kolonialnymi, które, jak wiadomo, zostały wysunięte przez Polskę w ubiegłym roku na terenie genewskim.

ODROCZENIE POSIEDZENIA RADY LIGI NARODÓW.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy, że na życzenie rządu francuskiego i tureckiego, posiedzenie Rady Ligi Narodów, wyznaczane początkowo prowizorycznie na dzień 18 stycznia br., zostało odroczone do dnia 21 br.

# „Kriegsvorbereitung“

Na marginesie

## Głos Niemca o Polsce

Sytuacja wewnętrzna Niemiec w związku z całym systemem rządzeń, ograniczających konsumpcję artykułów spożywczych stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania. — Zwłaszcza, że polityka niemiecka

### WARSZA SIĘ SZUKTKOWAŁO TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE REZERWY DLA TYM INTENSYWNIJSZEJ PROPAGANDY REWIZYONALNEGO

Znamienne pod tym względem są wywody dyktatora gospodarczego Rzeszy p. Hjalmara Schachta, który w przemówieniu z 9 ub. mies. stwierdził m. in. „gdymby Niemcy znajdowały się w swych przedwojennych granicach — wówczas wyżyłyby się bez niczyjej pomocy“.

Nie ulega wątpliwości że słowa te dotyczą żywności w Niemczech.

Dla nas oczywiście jest kwestią bezsporną, że bez względu na to czy trudności apro wizacyjne Niemiec są fikcyjne czy oparte na podłożu realnym usunięcie ich nie będzie mogło nastąpić kosztem ziem polskich. Tym niemniej warto się zastanowić nad naturą tych trudności, jakie Niemcy obecnie przeżywają.

P. T. Opiola w „Il. K. C.“ porównując dane statystyczne dotyczące Niemiec i Polski stara się wykazać, iż gospodarstwo niemieckie jest nasaznione pod względem możliwości żywnościowych samowystarczalna, a ograniczenia spowolniono przy pomocy magazynowania i sprzedaży zbiorów i produkcji hodowlanej w formie zapasów na wypadek wojny.

Tak rozumowanie przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Stan ludności w Niemczech jest dwukrotnie większy niż w Polsce. Powierzchnia gruntów uprawnych jest mniej więcej w obu państwach taka sama. Jednakże wydajność pól w 1 ha jest w Niemczech — na skutek intensyfikacji produkcji — ta kwielka, że ilość ziemiopłodów przypadająca na głowę ludności w Polsce i w Niemczech prawie się równoważy.

Przeciętne zbiory podstawowych ziemiopłodów wynosily (w milionach kwintali):

	w Polsce	w Niemczech
pszenicy	20	46
żyto	65	78
jęczmienia	16	32
owsa	25	62
ziemiaków	807	468
buraków cukrowych	29	106

Podobnie przedstawia się porównanie w zakresie hodowli.

Jeżeli wziąć wreszcie pod uwagę znacznie większą w Niemczech aniżeli w Polsce produkcję owoców i warzyw ludziej drobiu oraz wyczerpie ryb morskich z własnych połowów wyrażające się cyfrą 887 tys. ton (w Polsce tylko 14 tys. ton) — to trudno oprzeć się sugestii wysuwanej przez autora tezy, iż cały kryzys żywnościowy w Niemczech jest wynikiem magazynowania zapasów na cele wojenne.

Poglądy p. Opioly nie są jednak wyrazem jednolitej w tym względzie opinii. Na łamach

tego samego „Il. K. C.“ pojawił się artykuł p. K. Thalara, głoszący tezę, iż „sca o antarktyki gospodarczej Niemiec przynaj, a istniejące trudności żywnościowe są wynikiem zżycy-witych niedoborów produkcyjnych.“

Jakżeż jest więc naprawdę?

Sądymy, że i w tym wypadku — jak w wielu innych —

### PRAWDA ZNAJDUJE SIĘ POŚRODKU.

W warunkach pokojowych i przy średnich zbiorach Niemcy są w stanie wyżywić się same. Dotyczy to jednak tylko najbliższej przyszłości, bo w miarę wzrostu ludności i przy obecnym już maksymalnym zintensyfikowaniu produkcji pewne braki dają stosunkowo nieznaczne (np. w zakresie tłuszczów) zacząć się potęgować.

### Nie należy przy tym zapominać, jednak, iż GOSPODARSTWO NIEMIECKIE NIE JEST PROWADZONE W WARUNKACH POKOJOWYCH. NIEMCY INTENSYWNI PRZEYTOGOWUJĄ SIĘ DO WOJNY.

Obalenie klauzuli militarnych traktatu wersalskiego, fortyfikacje granic, gwałtowne zbrojenia — wszystkie te fakty mają swą realną wymowę.

Polozenie geopolityczne Rzeszy w zamkniętym basenie morza północnego i bałtyckiego jest tego rodzaju, iż na wypadek wojny wszelkie dostawy drogą wodną zależne będą od zachowania się W. Brytanii, której tradycyjny pacyfizm napewno nie sprzyja agresywnym zamierzeniom niemieckim. Dostawy drogami lądowymi byłyby jeszcze bardziej utrudnione. Z drugiej strony Niemcy pamiętają doświadczenia ostatniej wojny światowej i doceniają należycie znaczenie kwestii apro wizacji armii i ludności cywilnej. — Intensyfikacja rolnictwa forsowana wszystkimi środkami — aż do sztucznego podwyższenia cen produktów rolnych, by zachęcić chłopów do jaknajwiększej produkcji — włącznie, tymi przede wszystkim powodowana była względami.

O rozmiarach tej intensyfikacji rolnictwa świadczy fakt, iż średnia wydajność 1 ha w Niemczech jest najwyższą w Europie. Wydajność np. ziemniaków, podstawowa w okresie wojennym ziemioproduktu wzrosła w Niemczech w latach 1911—1933 z 103,5 q z 1 ha na 162,6 q.

W świetle tych danych zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Niemcy,

### LIGUJĄ SIĘ ZE ZWIĘKSZENIEM KONSUMCJI W OKRESIE WOJNY I ZE SPADKIEM NA SKUTEK MOBILIZACJI, GROMADZĄ PEWNE ZAPASY ŻYWNOSCI.

Odbija się to na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego i stąd płyną różne zarządzenia, dotyczące konsumpcji artykułów spożywczych. Zarządzenia te idą w dwu kierunkach: starają się przede wszystkim ograniczyć spożycie niektórych produktów, których istoty brak daje się odczuć (np. tłuszczce), ale także mają na celu przestawienie spożycia z jednych artykułów na inne.

Opracowano np. prawidłowy jadłospis, za-

wierający spis potraw, jakie należy spożywać w poszczególnych miesiącach.

### TEGO RODZAJU ROZPLANOWANIE ZAWARTOŚCI NIEMIECKIEGO ŻOŁĄDKA JEST KLASYCZNYM DOWODEM KRIEGSVORBEREITUNG, MA'ACEJ ZAWOZU PRZEYTOGOWAŁO OBYWATELI II REZERWY DO WOJENNEGO PRZEYCIĄGANIA PASA.

Nie wydaje nam się jednak, by taki system dał się utrzymać na dłuższą metę. Bo — co jako — ale

### ŻOŁĄDEK „ZGLAJORSZALTOWAŁ“ SIĘ NIE DA.

I wcześniej czy później — mimo całej propagandowej tromtadacji upomni się o swe prawa. Przeciętny obywatel niemiecki już dzisiaj z coraz większą niechęcią przypatruje się eksperymentom, jakim jest poddawane jego dotychczasowe „menu“.

### GIERPLIWOŚĆ MOŻE SIĘ URWAĆ. — OHTBA, ZE PRZED TYM PRZUJDZIE DO WOJENNEJ „EKSPLOZJI“.

Jeżeli chodzi o Polskę, to sprawa apro wizacji Niemiec dotyczy nas przede wszystkim dlatego, że Polska jest w stosunku do Niemiec naturalnym niojako dostawcą artykułów żywnościowych. — Gdyby wyżywienie ludności niemieckiej naprawdę przedstawiało trudności, to cóż prostszego jak otworzyć granicę dla importu z Polski? Tym bardziej, że i kwestia dewizowa nie stanowi przeszkody, bo Niemcy produkują szereg artykułów u nas niewyrobia nych lub wytwarzanych w ilości niedostatecznej (np. samochodów). Naturalnie ceny towarów niemieckich musiałyby odpowiadać polskim możliwościom płatniczym. — Trudności, stawiane przez stronę niemiecką dla rozszerzenia podstaw wymiany gospodarczej między Polską a Niemcami utrwalają nas w przekonaniu, że

### OGRANICZENIE KONSUMCJI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W NIEMCZECH SĄ TYLKO TYPOWA „KRIEGSVORBEREITUNG“.

## Następczyni tronu holenderskiego Ks. Juliana spędza ze swym mężem okres poślubny w Polsce

Dnia 9 bm. przejechali przez punkt graniczny Bytom-Dworzec incognito księżna Juliana holenderska ze swym nowoposiłubionym małżonkiem księciem Liepe von Biesterfeld, udając się na zaproszenie jednego z polskich arystokratów do jego pałacu na Podhalu, gdzie spędzą swój okres poślubny.

Decyzja przyjazdu następczyni tronu holenderskiego z małżonkiem do Polski, szpadała w ostatniej chwili.

Pierwotnie bowiem miesiąc poślubny mieli księstwo spędzić w Austrii, potem w Niemczech, w rezultacie wybrali Polskę.

Onegdaj pociągami wieczornym przejechała przez Kraków, udając się do Krynicy następczyni tronu holenderskiego księżna Juliana z mężem ks. Bernardem zru Lippe von Biesterfeld.

Para królewska podróżuje incognito. O godz. 11 w nocy ks. Juliana z małżonkiem przybyła do Krynicy.

Księstwo podróżują pod nazwiskiem hr. Hochberg.

W Krynicy zamieszkał w willi J. Kipury „Patria“, zajmując 7 pokojowy apartament.

## ZENON RÓZANSKI

### Promienie

# śmierci

### POWIEŚĆ SENSACYJNA.

— Gdzie pan ma te zapiski? — krzyknął niemal. — Mam je w kieszeni — odparł. — Proszę mi je dać...

Dr. Dyrk sięgnął do starego poprzecieranego portfela i wyjął kilka zapisanych kartek.

— Oto one — rzekł, wręczając je Kerczowi. Ten spojrzal na niezrozumiale dlań wzory. Następnie włożył je do biurka i zwrócił się do chemika.

— Co mówił inżynier Relecki, wręczając panu te kartki?

Dr. Dyrk spojrzal w górę, jakby starał się przypomnieć dosłowne brzmienie słów inżyniera. — Powiedział: „Mam złe przeczucie, niech pan zachowa u siebie te notatki do jutra. Spotkamy się o 8-mej rano na Nowowiejskiej róg placu Zbawiciela.“

— No i co? — Później dodał, że bez notatek plany promieni śmierci onie przedstawiają żadnej wartości.

— To wszystko? — Zdaje mi się tak... — Pański adres?

— Praga, ulica Smolki 22 — odparł zdziwiony doktor. — Dziękuję. Gdyby zaszła potrzeba wezwiemy pana — rzekł.

— Proszę bardzo...

— Aha, jeszcze jedno. Czy inżynier Relecki był przez kogoś nagabywany w sprawie tych promieni? — spytał Kercz.

Dr. Dyrk zamyślił się. — Zdaje mi się, że nie. W każdym razie mnie o tem nie mówił.

— Dziękuję panu! — Do widzenia! Po wyjściu chemika inspektor Kercz zadzwonił do Ministerstwa.

Złożył raport o bytności dr. Dyrka, pytając, co ma zrobić z notatkami. Oznajomiono mu, że do Centrali zostanie przysłany funkcjonariusz ministerstwa wojny z eskortą, któremu po sprawdzeniu telefonicznym ma wydać notatki.

Inspektor Kercz zatarł z radości ręce. Pech, jaki go przesładował — wyraźnie oddalił się.

Z nowym zapalem przystąpił do odczytywania ze znań podejrzanych...

Upełniła godzina... Drzwi otworzyły się i dyżurny zameldował, że przyszło dwu panów w sprawie aspiranta Rysia.

— Prosić — rzekł krótko. Do gabinetu weszło dwóch solidnie wyglądających jegomościów.

Ciekawie rozejrzeli się po gabinecie i stanęli przed biurkiem. — Kercz jestem — przedstawił się. — Czem mogę służyć?

Przybyli z szacunkiem uściśnęli dłoń inspektora i usiedli na wskazanych miejscach. Jeden z nich starszy z zakopotaniem patrzył na inspektora.

Kilkakrotnie otwierał usta jakby chciał coś powiedzieć. — No słucham. Panowie zdaje się przyszli w sprawie aspiranta Rysia?

— Tak, tylko obawiam się, że nasze e... spostrzeżenie na nic się nie przyda.

Twarz starszego pana pokryła się rumieńcem. — Wczoraj szliśmy z kolegą po ulicy Parkowej. Wróciliśmy z biura. Aż tu nagle przed domem 22 stał je auto — tu opowiadający spojrzal na inspektora, jakby obawiał się, że go źuździ.

— Słucham dalej, to może być bardzo ważne — rzekł zachęcająco Kercz.

— I wysiadło dwu młodych ludzi. Rozejrzeli się po ulicy, nas nie spostrzegli, bo czytaliśmy na kiosku ogłoszeniowym program Challenge'u. Następnie jeden z nich wrócił z powrotem do taksówki i po chwili wyszedł trzymając pod rękę wręczającego się jakiegoś oficera policji. Początkowo myśleliśmy, że wracają z pijatyki, ale dzisiaj przeczuczyliśmy o aspirancie Rysiu i pomyśleliśmy, że to może być go. Po naradzie z kolegą przyszliśmy do pana inspektora — zakończył.

— Bardzo panom dziękuję. Gdyby całe społeczeństwo tak współpracowało z policją, nie byłoby tylu przestępców. To, co panowie mi powiedzieli, może nam naprowadzić na ślad tej całej bandy.

— Naprawdę? — w głosie starszego jegomości zdradzała radość.

— Tak. W tej chwili wydam odpowiednie dystrybucje.

Inspektor Kercz wyciągnął rękę do dzwonka. W tej samej chwili w rękę milczącego dotychczas mężczyzny zamigotało małe plaskie metalowe puderczko. Inspektora Kercza owionął dziwny zapach. Chciał nacisnąć ręką dzwonek, ale starszy pan łagodnie odsunął mu rękę. Inspektor Kercz zdał sobie sprawę, że jest zupełnie bezsilny.

Chciał krzyknąć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

## W mieście, gdzie powstały pierwsze jasełka

Do stóp Assyżu ściśle się rozkoszna dolina, która nie w powodzi światła i bujnej zieleni. Olwne gaje i winnice, poprzeryzane barwną wstęgą strumieni, rozbrzmiewają radosnym gwarem. Pociąg raz po raz zanurza się w chłodne otwory tunelów, aby za chwilę wychylić się z mroku i bieć drogą, która wije się wśród szczytów. Z okien wagonu widać na urwiskach zawalone domki, albo ruiny dawnych zamków.

Powoli zbliżamy się do Assyżu. Pociąg, sapiąc, staje, a my przez jasne sale schludnego dworca, wychodzimy na gęsbny plac w Assyżu, a stamtąd, wygodnym autokarem, t. z. autobusem, pniemy się pod górę — do centrum miasta, w którym osiem wieków temu pojawił światło dzienne twórcą pierwszej szopki na świecie — św. Franciszek z Assyżu.

Dziś, kiedy w każdym domu polskim brzmiały głosy kołęd, a uszczęśliwione oczy wszystkich dzieci błyszczały w blaskach płonącej, rozżarzonej choinki — przeniesmy się myślą do tych pięknych włoskich stron, które były świadkami powstania najpiękniejszej, najbardziej radosnej tradycji chrześcijańskiej — szopki, jasełek.

Wąskie, strome uliczki Assyżu tchną jeszcze i dziś żywą pamięcią o Biedaczynie Bożym, a pamiątki, związane z Jego życiem, przechowywane są ze czcią. Można je ujrzeć w katedrze z 12 wieku, gdzie znajduje się grobowiec z relikwiami świętego, w klasztorze, gdzie przebywał długi czas. Na dziedzińcu klasztornym jest nawet troskliwie pielęgnowany ogródek różany z krzewami róż bez kolców. Według bowiem legendy, gdy św. Franciszek razu pewnego rzucił się na krzak róży, aby kolce zranili jego ciało, kwiat nagle utracił wszystkie swe kolce i tak dotąd pozostało. Krzewy róż bez kolców.

Błądzimy po uliczkach cichego miasteczka, zadumanego jakby nad swoją przeszłością, cichego i pokornego — jak ów Boży Biedaczyna.

Zwiedzamy jeszcze kilka kościołów, oglądamy kapliczkę, zachowaną w takim stanie, w jakim ją zostawił św. Franciszek, po tym poznajemy jeszcze celę, w której spędził rok w odosobnieniu, więziony przez własną rodzinę, która nie mogła przeboleć, że świętym rydler, jakim był najpierw, przywdziewał habit zakonnika i poślubia „siostrę swą — ubóstwo“.

Fala wspomnień przenosi nas w czasy św. Franciszka. Pomnik jego, rozmawiającego z wilkiem, traci namo kszle kamienne swe milczenie i przemawia do nas głosem żywym i przejmującym. Nawet ów słynny wilk z Gubbio, podający na znak zgody łapę świętemu i przyrzekający, że już nigdy ludziom szkód wyrządzać nie będzie, nawet wilk porusza się i coś tam mamrocze pod nosem.

— Bracie wilku — słyszymy wyraźnie — nie trzeba ludziom dokuczać, ani porywać im trzody.

— Ptaszki, braciszki moje, bądźcie wdzięczne Bo-

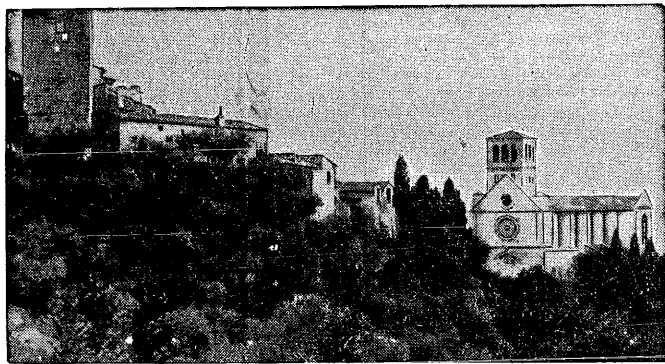
gusze i głodne. Niech bogatsi nakarmią biednych, a biedni niech pomyślą o mniejszych braciach człowieka. Ptakom rzućcie ziarno po drogach, aby w tym dniu radosnym nie cierpiący głodu.



Św. Franciszek z Assyżu.

Tak mówił wielki przyjaciel ludzi, zwierząt i ptaków, a słowa Jego miały urok wielki, któremu poddali się wszyscy.

Wrażenie tych pierwszych jasełek było wprost nadzwyczajne. Podobaly się one wszystkim, poczęto je naśladować, uzupełniać, urozmaicać. Odtąd rozszły się one po całym świecie wzbogacane miejscowymi zwyczajami. Ale razem z jasełkami przeniknęła również i inna myśl św. Franciszka — aby święto Bożych



Klasztor w Assyżu.

u, stwórcy swemu. Zawsze i na każdym miejscu winicie go chwalić, bowiem pozwolił wam swobodnie wchodzić i dał wam odzienie podwójne i potrójne.

Nic więc dziwnego, że nikt inny, tylko św. Franciszek powziął myśl urządzenia szopki, do której wprowadził, oprócz prostych pastuszków, i stworzenie wszelkie, aby Bożej Dziecinie hold oddało.

Pierwszy obchód jasełek, urządzony przez świętego Franciszka, odbył się w lesie, w pobliżu Assyżu, zdala od mieszkań ludzkich.

Franciszek skłcił z desek szopę, nakrył ją słomą, puzdero prowadził do niej wolu i osła, ustawił żłóbek, figurkę Chciuchusika i Matki Boskiej, wezwał braci swych zakonnych, a do zgromadzonych w okolo wieśniaków i wieśniaczek przemówił serdecznie w takie oto słowa:

— Dzień Narodzenia Pańskiego jest radosny i wesoly. Cieszymy się, bracia, i śpiewajmy. Nie pozwólmy, by wśród nas wszelkie stworzenie było smu-

Narodzin uccić w sposób zarówno wśród ludzi, jak i pośród zwierząt i ptaków. Do dziś jeszcze w niektórych okolicach domowe stworzenie otrzymuje w noc wiligijną od swych gospodarzy sutszy posiłek, a ptaszki w tym czasie weselej, niż zwykle śpiewają, wielbiąc dobre serce człowieka.

Ze wzruszeniem opuszczamy Assyż. Jego ciche mury i spokojne ulice, przesiąknięte wspomnieniami o Wielkim Biedaczynie Bożym, długo jeszcze pozostaną w naszej pamięci.

Wydaje nam się chwilami, że w stalowy rytm szybko biegnącego pociągu wplatają się dobrze znane tony i słowa:

— W żłobie leży, któż pobieży — kołędować malemu.

Coraz bardziej znika nam z oczu Assyż, cudowne miasteczko, kolebka pierwszych jasełek.

J. Karbowski.

## Gdy wróbelki proszą...

Codziennie ranienko zlatują dwa wróbelki i patrzą w me okienko: „...daj nam chleba panienko“.

Nikt nas nie przytuli — zmarzniętymy nocą. Tobie ciepło przy matuli, — skrzydełkami trzepocą.

Głodni jesteśmy, daj chleba, Bóg kazał karmić ptaszyny, przyjdiesz za to do nieba — — za male okruszyny.

— Ja jestem jeszcze mała, chleba nie mogę ukrajać, mamusia zakazała — ...noza nie wolno do ręki brać.

Ale wróbelki proszą, na nóżkach się podnoszą: — daj chleba — daj chleba, przyjdiesz za to do nieba.

Jak Bozia kazała karmić zimą ptaszyną, nie będę mamy słuchała.

Nóż wzięła w swe rączyny, Choć jej szeptało do ucha: Czemu mamusi nie słuchasz?...

Wróbelki zrozumiały, że chleba da panienska skrzydełkami trzepocą patrząc do okienka.

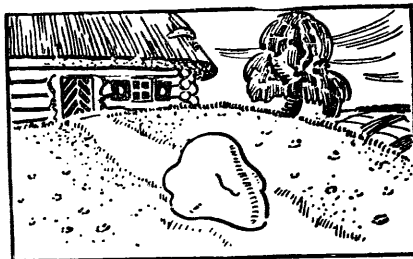
Daremnie czekacie ptaki, sukienka zakwitła w maki. Chleba nie ukrajała, z paluszka krew się lała.

Przez was wróbelki male krew mi sukienkę splamila aniam was nakarmila.

A wróbelki zgłodniałe patrzyły do okienka kiedy się zbliży z chlebem panierka.

Rena.

## Jak polska Pyza wędrowała



5. Idź-że Pyzo, do tej chaty do gosposi, do bogatej. Ta gosposia przedzie, tka — To ci piękną suknię da!



6. Jak się Pyza wystroiła Cala wieś się zgromadziła: Pyzo! Strojniasz jest niewiasta! Nikt nie pozna, żeś Ty z ciasta!

## O wodzu i jego zuchach — „Dąbkach“

— Oooo! Dąb! Stary, powykręcany, pleśń ma grubą... Na okolo niego jest puste miejsce. Nie polanka. Nie. Tylko trochę wolnego miejsca. A nad nim, jak zielony parasol, zbita masa gałęzi i liści. Cicho, cichutko... Wszyscy stoją. I patrzę

# Główna przeszkoda usunięta!

Mamy już zamknięcie budżetowe gospodarki państwowej za czas od kwietnia ubiegłego roku — a więc chwili, w której ubowiązany zaczął obecnie wykonywany preliminarz budżetowy — do końca 1936 roku.

W ciągu tych 9-ciu miesięcy nadwyżka dochodów nad wydatkami osiągnęła kwotę 2.600.000 złotych.

Jest to sprawdzian całkowitej osiągniętej równowagi budżetowej, gospodarki absolutnie bezdeficytowej.

Wiemy, iż jednym z bezpośrednich następstw kryzysu ekonomicznego na świecie była deficytowa gospodarka. Nie uniknęły tego najazobniejsze państwa. Deficyty zaczęły od r. 1930 sięgać zawrotnych sum, liczyły się gdzie niedzięnie na miliardy. Niemal nigdzie na świecie nie udawało się wygospodarować tyle dochodów, by pokrywały wydatki. Spadek produkcji i spóźnienia wytwarzały warunki dla coraz większego narastania deficytu. Nie uniknęliśmy i my również tego losu. Deficyt u nas — acz stosunkowo niewielki i nie powodujący (jak w szeregu państw) wstrząsów walutowych, był jednakże, wyczerpując rezerwy, nagromadzone w okresie „prosperity” i stwarzając wielkie trudności w przełamaniu kryzysowych objawów życia gospodarczego.

To też niejako głównym azdaniem w dziedzinie finansowo-gospodarczej, które o nas przypadło w r. 1936 r., było usunięcie deficytu i zrównoważenie budżetu państwowego.

To zamierzenie zostało spełnione. Dochodzi tego wymowa cyfr. Gdy bowiem w 9-ciu miesiącach (od kwietnia do końca grudnia) roku 1935 wydałyśmy o 231 milionów więcej niż wyniosły dochody Państwa, to w 9-ciu miesiącach roku 1936 nie tylko ani grosza nie wydałyśmy więcej niż skarb Państwa miał dochodu, ale nawet dochody okazały się o przeszło 2 i pół miliona większe niż wydatki.

## MOŻEMY WIĘC DZIŚ JUŻ STWIERDZIĆ, ŻE ZADANIE ZRÓWNOWAŻENIA BUDŻETU ZOSTAŁO SPEŁNIONE

I że na tym odcinku nie grozi nam już chyba nawrót do sytuacji, w jakiej przez 5 lat się znajdowaliśmy.

Oczywiście, by to osiągnięcie utrzymać, trzeba nieładła wysiłku i pracy. Z tego też punktu widzenia patrzeć należy na rozpoczynające się już w najbliż-

szych dniach obrady sejmowej komisji budżetowej, gdzie skupić się muszą wszelkie starania, aby nowy budżet, który będzie ubowiązujący od kwietnia br. do końca marca 1937, również był zmontowany pod znakiem absolutnej równowagi. Przedstawiony przez rząd preliminarz z tego też wychodzi założenia i ku temu celowi zmierzają.

Korzyść, jaką odnosiśmy wskutek zrepoloszenia z rzeczywistości polskiej widma deficytu, jest zupełnie oczywista. Bo zrównoważenie budżetu pozwala nam spojrzeć bardziej aktywnie na inne odcinki naszego życia społecznego i gospodarczego. W okresie deficytu punkt ciężkości wszelkich starań koncentrował się na odcinku walutowym, na finansowych troskach. Nie sposób było, gdy panował niedobór, gdy wpływy były niższe niż niezbędne wydatki, zaspakajając szereg bolączek naszego życia gospodarczego i społecznego.

Obecnie położenie jest zgola odmienn-

ne. Spokój na odcinku budżetowym umożliwia właśnie intensywniejsze zajęcie się nie domogami naszego życia gospodarczego, przede wszystkim usunięciem tych szkód, jakie sprawił wioletołni kryzys, a zarazem umożliwiała „podniesienie Polski wyżej” pod względem gospodarczym.

Przesłanką rozwoju Polski w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, handlu i rzemiosła, inwestycji publicznych i ożywienia obrotów wewnętrznych, walki z bezrobociem i zatrudnienia dorastającego pokolenia — było doprowadzenie do stanu, aby w skarbie Państwa wydatki nie przerstawały dochodów.

To się stało. Główna przeszkoda została usunięta.

## MOŻEMY WIĘC RUSZYĆ DO PRACY NAD ROZWOJEM NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO, BY WYRÓWNAĆ ZALEGŁOŚCI I WIELOKROTNY WYSIŁEK NAD „BRONĄ POLSKĄ”.

# Zmiany przepisów w ustawie o podatku przemysłowym

W Dz. Ust. R. P. Nr 98 z 1936 r. opublikowane zostało nowe rozporządzenie o wykonaniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z ważniejszych zmian, które wprowadza do rozporządzenia w stosunku do przepisów poprzednio obowiązujących wymienić należy m. in. przepisy, iż obecnie w przedsiębiorstwach komisjach oraz przedsiębiorstwach i zakładach pośrednictwa handlowego za podlegającą opodatkowaniu sumę przewoźni i komisowego uważa się sumy zarówno otrzymane jak i należne, podczas gdy poprzednie rozporządzenie ograniczało obrót do sum faktycznie otrzymanych. Stosunek „del credere” nie będzie odstępem przewidzianym w tym zakresie. W dalszym ciągu jako inowację zanotować należy przepis wyłączenia stosunek pośrednictwa handlowego w wypadku wydania towaru ze składu należącego do przedsiębiorstwa, jeżeli przy sprzedaży tego towaru przedsiębiorstwo występuje w charakterze pośrednika handlowego.

Kwestie, jaką należy stosować stawkę podatkową dla przedsiębiorstw przemysłowych, które nabyły świadectwa ulgowe, rozwiązuje rozporządzenie w ten sposób, iż za miarodajną uważa ustawowo należną kategorię świadectwa przemysłowego a nie ulgowego i faktycznie posiadanego.

O ile chodzi o sprzedaż produktów przemysłowych własnego wyrobu rozporządzenie przewiduje uzupełnienie przepisów dotychczasow-

ych, że dokonywanie sprzedaży na terenie tej samej nieruchomości (a więc nie tylko lokalu), w której znajduje się zakład przemysłowy nie stanowi przeszkody do uznania, że sprzedaż dokonywana jest w lokalu zakładu przemysłowego.

Fakt eksportu wienien był udowodniony praktycznie prowadzonymi księgowaniami i deklaracjami wywozowymi. O ile płatnik nie może przedstawić deklaracji wywozowych, dokonanie eksportu może udowodnić innymi wiarygodnymi dowodami.

Ministerstwo skarbu powiększyło ilość tych

# Lecznictwo ubezpieczalni społecznych

Działalność lecznicza wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju wyrażała się w ciągu października 1936 r. w liczbach następujących: Lekarze wszystkich ubezpieczalni udzieliли w tym czasie ogółem 1.438.819 porad, z tego w ambulatoriach i gabinetach 1.302.531 porad (lekarze domowi 952.647 i lekarze specjaliści 349.884), oraz w domu chorego 136.288 porad (lekarze domowi 127.648 i lekarze specjaliści 8.440).

Ogółem ubezpieczalnie społeczne wydały 1.674.290 lekarstw i środków opatrunkowych. Personel pomocniczo-lekarski dokonał 22.513 za-

# Aluminiowe aluminy

Stosowane dotychczas przy budowie gładkich nawierzchni drogowych asfalt i amonia, mają jedną główną wadę — pochłaniania są bardzo światła reflektorów, co zmniejsza widoczność w czasie jazdy nocnej, omuszając tym samym do ograniczenia szybkości jazdy.

Na zagadnienie to swrócił pierwszy uwagę Niemcy, którzy przy budowie głównych autostrad stosują obecnie domieszkę bitumu, przez co uzyskuje się widoczny nocą biały szlak drogi, nie pochłaniający w takim stopniu, jak zwykłe drogi asfaltowe, promieni świetlnych. Inowacja ta wydała się jednak kilku inżynierom szwajcarskim za mało celową, wobec czego postanowili oni przy budowie dróg dodawać do masy asfaltowej domieszkę proszku aluminiowego. Pierwsze próby daly doskonale wyniki. Droga „aluminiowa” daje w nocy daleko lepszą widoczność, a światła padających na nią reflektorów oświetla równomiernie cały szlak na kilkadziesiąt metrów. Proszek aluminiowy nie pochłania bowiem promieni świetlnych, lecz odbija, pozwalając zarysom drogi wystąpić w całej wyristości, co ma niemałe znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu. Wynalazkiem inżynierów szwajcarskich zainteresowało się pewne bolenderskie konsorcjum budowy dróg, które zamierza kupić patent od szwajcarów.

dowodów, wymenając poza zaświadczeniami urzędów celnych, zaświadczeniami eksportowymi związków eksportowych i listami przewozowymi również konosamenty i zaświadczenia akcyzowe. Ocena tych dowodów należy do władz wymiarowych.

Magistrat m. Katowice — Urząd Budownictwa Nacjonalnego ogłasza

## przetarg pisemny

na wykonanie robót malarskich dla budowy domu mieszkalnych pierwszeli potrzebę w Katowicach: Zawodnicy przy ul. Cynkowej Blizsze szerszołły: natrz skrzynka u przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej nr 4. (6736) Rada Budownictwa „Atęskiego: (—) inż arch, Sikorski.

biegów (opatrunki, zastrzyki, masaże, baniki i t. d.).

Leczenie fizykalne w zakładach własnych ubezpieczalni (nasświetlania lampą łowarkową, diatermia, kąpiele lecznicze) wyrażało się liczbą 179.047 zabiegów. W zakresie zabiegów rentgenologicznych dokonano 33.657 prześwietleń, aświetleń i zdjęć rentgenologicznych. W zakładach chemiczno-bakteriologicznych wykonano 56.891 analiz.

W zakresie zabiegów stomatologicznych wykonano: 48.580 znieczuleń, 54.723 usunięć zębów, 8.677 plomb, 5.064 zabiegów leczenia ropoboku, 395 protez, oraz 4.200 innych zabiegów.

— Taki dąb! No!  
Gdyby dęby miały brody, toby miał długą, siwą...  
— Wiele on tu już lat stoi — mówi cicho wódz.  
— Może dwieście, albo trzysta... Wielu ludzi pod nim oyle... Może rozbójników, może rycerzy... Pomarli wszyscy. A dąb stoi. I burze corocznie nie zwalily go...  
Stoi. Nawet piorun go nie rozszczępił... Ten dąb widział sarny i kozły biegnące po lesie. I zajęcie i lisy. A może jeszcze niedźwiedzie i żubry... I dziki widział, jak zjadaly żołędzie z gałęzi dębowych opadłe...  
Wszyscy obejrzel się po mału, a nie całkiem odważnie. Przynusnęli się jeden do drugiego, bo każdemu się zdawało, że tam, o, krzaki się ruszają i wystawia głowę kosmatą niedźwiedź. O, a tam pewnie żubr!  
Wódz mówił dalej:  
— Jesień co roku odzierała dąb z liści, a mróz ścisłal jego wykręcone gałęzie. I szły burze śnieżne, zawzięte straszne, po tym znów wszystko cichło. Dąb to widział. I widział, jak wygłodniałe wilki pędzą za sarnami, a wiatr mroźny pogania jednych i drugie.  
— Straszno! — obejrzał się każdy do okola. Zdawało się, że wilcze mordy wyglądają z za krzaków. Zlepiani bliska, zębiskami kłapią...  
A po tym przychodziła wiosna i bocki przelatwały nad koroną dębową i dzikie kaczkki, i gęsi, i jaskółki... I znówu było lato. Ciepłe słońce grzało, a błyskawice pisały po niebie swoje znaki. Dąb to wszystko widział.  
Zamilkł szępt wódza. Wszyscy patrzyli w gałęzie dębowe.  
— A teraz wiecie już, co to jest dąb?  
— Wiemy — szępnęli cichutko.  
— Wicie, że jest mocny i mądry, że zna historię lasu?  
— Taak.  
— A chcecie być wszyscy tacy, jak on? Jak ten dąb?  
— Oj, chcemy.  
— Ja chcę.  
— Ja także.

— Więc będziemy dębowymi dziećmi. Dąbkami. Tylko to nie tak łatwo. Dębową siłą idzie z ziemi. Lentnie burze i trzaskające mrozy hartują tę siłę. A wy, jak chcecie być tacy jak dąb, to swoją siłę musicie brać z pracy. Lenistwo i niechęć, to są szasze mrozy i pioruny. Kto się im oprze, będzie silny, jak ten dąb, co się oparł. Kto lenistwu i niechęci do pracy ulegnie, ten zgubi swoją siłę. Kto z was chce być dąbkami, musi być pracowity. I to z własnej woli. Nie pod przymusem.  
Liście dębowe ruszaly się wolniutko, ruszaly... To wiatr nimi ruszał. Ale zdawało się, że szępcą o dębowej sile.  
— Zyje sobie dąb lat dwieście — mówił dalej wódz. — Przygląda się zwierzętom, ptakom i ludziom, gada z burzami, szępcze z wiatrem, trzeszczy z mrozem...  
Wie co znaczy, jak liście milczą na drzewach. Wie, że będzie burza. Wie dębi starzec, co znaczy, jak kozioł trze rogami o jego pień. Będzie wiosna. Rozumie wilcze wycie w mroźną noc, kiedy księżyc świeci srebrem po ośnieżonym lesie. Dąb stary i ludzi zna. Po ruchach pozna, który dobry, a który zły. Jak choć człowieka nierówny, wzrok skacze niespokojnie, to zjó.  
— Ochl — ścisnęli się chłopcy wystraszeni.  
— Jak kto chodzi po lesie bezzadnie, to staruszek wie, że to zbląkan. Wie także, po co idzie lis, tam, do najbliższej wsi. Ohol! Wie dobrze. Zna każdego ptaszka po głosie, wiewiórczą skrzytkę, w której chowa orzechy na zimę.  
I idzie mądrość dębową z tego, co kolo niego żyje. Dąb patrzy i słucha. Wasza mądrość musi iść z tego samego. Musicie patrzeć i słuchać. I nie tylko w lesie, ale wszędzie. Czy teraz macie odwagę być dębowymi dziećmi?  
— Mamy, mamy!  
— A kiedy będziemy już Dąbkami? — niecierpliwili się którzyś.  
— Wtedy, kiedy każdy z was coś takiego zrobi,

przez co pokaże, że jest godnym być Dąbkami — odpowiedział wódz.  
— Wodzu! Tam jest dziura! — wyrwał się jeden.  
— Jest, jest! Z tamtej strony! — stoczyli się wszyscy.  
Paru chłopców już pędem podbiegło do niej. Było pod korzeniami dębu.  
— Jeżeli chcecie się od lasu czegoś dowiedzieć, to musicie zawsze ruszać się powoli, cicho i rozważnie. Nie można biegać i krzyczeć. Bo kiedy człowiek krzyczy, las milczy. Milczycie, jak ten dąb. Wtedy wam las będzie o sobie mówił.  
Obejrzel wszyscy dziurę pod dębowymi korzeniami.  
— Co to może być? Kto mieszka w tej jamie? Jakby się tam dostać? — spywały się pytania.  
— No, macie pierwszą okazję do popisu. Który z was będzie miał najwięcej o tej norze do powiedzenia, będzie na dobrej drodze, żeby zostać Dąbkami.  
Jerzy Kędziora.

## Postuchajcie ludkowie!

ORYGINALNA STRAŻ POZARNA.  
W Tample (stan Arizona U. S. A.), sraż ogniowa chlubi się swym wyjątkowym składem. Stanowią ją wyłącznie młode dziewczęta, studentki miejscowego kolegium. Miejscowe władze pozwoliły studentkom na zorganizowanie straży pożarnej, która już kilkakrotnie wyjeżdżała do gaszenia ognia.  
NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE.  
W Santa Maria del Tule w Meksyku, rośnie sławny olbrzymi cyprys, uważany za najstarsze drzewo na świecie. Odkryty został w 1803 roku przez Aleksandra Humboldta. Liczy dziś 33 metry obwodu, czyli blisko 11 metrów średnicy. Drzewo to jest strzeżone dniem i nocą przez dwóch wartowników. Wiek tego olbrzyma oceniany jest w przybliżeniu na 5 — 6 tysięcy lat.





### Z Pszczyńskiego

(P) Rach ludności w Mikołowie

Wzrost liczby mieszkańców w roku 1936 przedstawia się tak następująco: urodzin było 342 (w 1935 r. 319) w tym 308 ślubnych (chłopców 156, dziewcząt 152) i 27 nieslubnych (chłopców 12, dziewcząt 15) Martwo urodzonych było 7 (chłopców 5, dziewcząt 2) Zgonów było: 222 (1935 r. 214) w tym 116 osób mekch i 106 osób żeńsk ch. Wśród zmarłych było stanu wolnego 120, żonaty 37 zamężnych 31, wdowców 8, wdów 25 rozwiedzionych 1 Ślubów zawarto: 111 (w 1935 roku 109)

### Porządek nabożeńst w Panewnikach

Panewniki, jako miejsce wycieczkowe ściągają do siebie zwłaszcza w niedziele licznych wycieczkowców, który nie będą poinformowani o tym, kiedy odbywają się polskie nabożeństwa za pominięcia kościół podczas niemieckich nabożeńst. Sprawa ta zainteresowała się Miejscewo Kolo P. Z. Z. w Panewniku, na którego życzenie podajemy porządek polskich nabożeńst, odprawianych w tamt. kościele kat.:

O godzinie 6-tej — msza św., o godz. 6.30 kazanie i msza św., o godz. 8-tej — kazanie i msza św. (szkolna), godz. 10.30 — kazanie i msza św. (suma), o godz. 15-tej — nieszpory.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wiotry, obstrukcji, popękaniach książki grubej, owrozdzeń, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w pierśsiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, etosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Jozefa sprawa zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełnie wyleczenie. (o)

### Z Rybnickiego

(R) Uroda

W Wędziale Zamieszcowym Kartym w Rybniku Sadu Okretowego w Katowicach doszło dnia 31 grudnia 1936 r. do urody między (Gierhardem Ginterem a odnow red. Polski Zachodniej" dr. Wilhelmem Cholewa. Na mocy tej urody od redaktor „P. Z.” przerzasa o Gier'ę do zarzutu, natomiast m. w artykule pt. „B. dowódca „Stosslrupu” — szoferem dyrektora „Silesii”

### Z Tarnogórskiego

(T) Zabawa LOPP. w Tarn. Górach

Kolo LOPP w Tarn. Górach urzadza w sobote 16 bm o godz. 21 w sali „Hotelu pod Liljami” zabawe karnawałowa. Prosząc o poparcie społeczeństwo Wstępn na zabawe 1.50 zł: od osobz za okazanie zaproszenia Przykrzywać będzie orkiestra dobrorowa.

(T) Światokrądzwo.

Dnia 6 bm skradł nieznan sprawca skarbonkę znajdującą się przy złąbku w kościele parafialnym w Bobrownikach. Ponieważ Policja otrzymała rysopis domniemanej złodziejki, przele to należy się spodziewać rychłego wykrycia sprawcy i wradziej kradzieży

(T) Pożar.

Dnia 7 bm wvychłi pożar na strychu domu żelika Stefana w Świerklacu. Spalił się dach, ganasy słomy i siano znajdujące się na strychu zaś w chlewk'u uduścia się koza Szkoła wynosi 2000 zł. Dom był ubezpieczony Przewyżnia pożaru był prawdopodobnie wadliwy komia

(T) Skórki królicze tunem złodziei

Do mazawiu handlarza skórkami króliczymi Bidi Salka w Nakle Śl. włamał się nieznan sprawca i skradł zapasy skórek w wartości 300 zł

(T) Znacna kradzież garderoby

Do mieszkacza Wichra Karola w Nakle w nocz na 8 bm do wvichu szvby przez pomocy oddziałowej drahinki włamał się nieznan sprawca i skradł 7 komietnych ubrań mekchich 24 koszul mekchich 18 par kalessonów, 1 złoty futerusk do zerkaka, dwa zerkaki srebrne, 1 wiew paszcz lelni, 2 parv odbiurków kolozu orozowozego i czarnego, 4 m materiału na ubra'wie kolozu szarego i cotońkwe 400 zł. Szkoła wynosi razem około 1000 zł.

### Z Bielskiego

(B) Nieostróżna łazda szoferów przysparza kłopoty szpitalom

Onegdaj ośmismy o śmiertelnym wypadku, jaki miał miejsce w dniu 8 bm obok dworca kolejowego w Bielsku, gdzie został zabity nekaki Jasiński z Bialei, przez przewrotnego samochód. Według zeznań świadków wina ponosi szofer z powodu szvkielci lazdy. — W tym samym dniu w godzinach wieczornych na ul. Cieszyńskiej w Bielsku, został trazon przez auto bus idący ta ulica Józef Wandzel lat 31 re staturator z Witkowic, który doznał okaleczenia słowu i wstrzasu mózgu. Zawezwane pocztowe ratunkowe przewiozło ofiare nieostróżności i nieznanego szofera do szpitala w Bielsku. Dochodzenia prowadzi tu, policja

(B) Pożar od chojnki.

W świecie Trzech Króli o godz. 7 wieczór zaalarmowała straż pożarna w Bialej że z mieszkania dvr Neumana, współwłaściciela firmy Bracia Muechch przedziału wełny czesankowej w Bialei, wydobywała się kłoby dymu. Jak się

# Brutalny mąż wyrzucił żonę chora na bruk

Katowice 1 stycznia.

Między małżonkami Karolem i Apolonia Spojdama od dłuższego czasu istniały nieporozumienia, które przybrały nieraz bardzo tragiczny przebieg.

W trakcie jednej z takich awantur mąż w brutalny sposób zamartwował swą żonę, zadając jej ciężkie urazy brzożucha tak, że musiała się nieostróżliwa kobieta poddać operacji w szpitalu.

Od tego też czasu Spojdowa cierpiała na podaczkę.

Mąż i teraz nie przestawał źle obchodzić się z nią. Ostatnio Spojdowa zgłosiła na komisariacie policji, że została wyrzucona wraz z córką z mieszkania przez swego męża. Obecnie kobieta zdana jest na łaskę losu, bez dachu nad głową i bez żadnego zapozarzenia.

Na Spojdę wygotowano doniesienie do Prokuratora.

## Wieczór autorów śląskich Trzeci numer „żywego Dziennika”

Katowice 1 stycznia.

Jako trzeci numer „żywego Dziennika” odbędzie się w środę dnia 13 bm. o godz. 19.45 w sali reprezentacyjnej Województwa i Sejmu Śląskiego „Wieczór autorów śląskich”. Po raz pierwszy będziemy świadkami przeglądu sił literackich, pracujących na Śląsku, zwłaszcza młodego pokolenia. Dotąd zgłosiło swój udział w tym wieczorze 28 literatów śląskich lub ze Śląskiem związanych, zarówno z województwa śląskiego, jak i ze Śląska Opolskiego i Śląska Zaolzańskiego, mianowicie: pp. Baranowicz Jan, Berek Florian, Berger Karol, Bulka Oswald, Bunsch Adam, Pierla Adolf, Fikowa Helena, Filipowicz Kornel, Forýs Kazimierz, Hanżłowa Amalia, Dr Hutrka, Imiela Emanuel, Kania Jakób, Kobiela Ludwik, Kolodziejczyk Roman, Krzyszcz Walenty, Kubisz Paweł, Odrzańska Teresa, Moraczek Gustaw, Musiol Paweł, Edward Osmańczyk, Polaczek Jerzy Stanisław, Prade Franciszek, Przybó Julian, Rogorowiczowa Olga, Śpiewak Florian, Zabierzewska Janina, Zelechowski Włodzimierz.

Autrzy wygłoszą przeważnie osobście swe utwory. Część utworów wygłoszą artyści teatru im. S. Wyspiańskiego pp. Zofia Barwińska, Stefan Czajkowski, dr Leopold Pobóg-Kielanowski, oraz p. Władysław Pawowski, Redakcja prowadzi dr Stefan Paweł. Wstęp wolny za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie Instytutu Śląskiego (Francuska 12) i Polskiego Zw. Zachodniego (Pocztowa 14). W biurze Polskiego Związku Zachodniego (tel. 342-71) można również rezerwować sobie miejsca siedzące za złożeniem dobrowolnego datku na rzecz pomocy kulturalnej dla Polaków na Śląsku Opolskim. Na ten sam cel przeznaczony jest czysty dochód z garderoby i bufetu, prowadzonego przez Towarzystwo Polek. Dochód na ten cel z pierwszego numeru „żywego Dziennika” w dniu 4. 11. 36 r. wynosił 415,98 zł, z drugiego nru „żywego Dziennika” w dniu 16. 12. 36 r. 184,26 zł. Kwoty te zostały przekazane Komitetowi Nieniesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego.

## W lipcu br. wygaśnie ważność kart cyrkulacyjnych

Katowice 1 stycznia.

Dotychczasowe karty cyrkulacyjne, obowiązujące na terenie obu części Górnego Śląska, ważne będą do 15 lipca br. Z tym terminem stracą one swą ważność z powodu wygaśnięcia konwenji genezewskiej. W ich

miejsce będą wprowadzone przepustki graniczne jednorazowe wzgl. roczne, w cenie 1 zł wzgl. 2 zł. Przepustki te upowazniają będą do przekroczenia granicy w głąb niemieckiego G. Śląska na przestrzeni 10 km.

## Investycje w Rudzie Śląskiej

Ruda 11 stycznia.

Gmina Ruda Śl. przeprowadziła ostatnio cały szereg robót o charakterze inwestycyjnym. M. in. wybudowano nową szkołę powiększoną kosztem około 400 tys. Szkoła, która będzie nosiła imię Marszałka Piłsudskiego, jest budynek nowoczesnym wyznaczonym w wszystkie najnowsze urządzenia techniczne, przystosowane do nauki.

Z inicjatywą naczelnika Paszkowskiego zbudowano ostatnio kolonię 17 domków dla bezdomnych, w których znalazły pomieszcze-

nie 84 rodziny. Budynek to cedano bezcennie w dziek wilięji, co sprawiło im większą radość. Koszty budowy tej k'onii wyniosły 197 tys. zł, przy czym fundusze potrzebne uzyskano dzięki poparciu akcji przez P. Wojewódzka Dra Grażyńskiego

W dalszym ciągu roboty inwestycyjnych przewidziane jest wybrukowanie placu targowicy kosztem 100 tys. zł, rozbudowa gmachu sądu grodzkiego i wreszcie założenie w Rudzie przychodni przeciwgruźliczej i przeciwwenerycznej.

## Pozbawił przeciwnika uszu

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał wczoraj Józef Magiel, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. W sierpniu ub. r. podczas zabawy w jednej z restauracji w Pawłowie doszło do gwałtownej kłótni a następnie do bójki pomiędzy Magielem, a niejakim Girokiem, od którego Magiel zażądał piwa i spotkał się ze stanowczą odmową. Rozwścieczony Magiel rzucił się na Giroka i odgryzł mu kawałek ucha, a następnie chwycił noż uciał przeciwnikowi drugie zdrowe ucho. Straszliwie okaleczonego przewieziono do szpitala, gdzie leczył się przez kilka miesięcy. W wyniku rozprawy, Magiel,

który zastaniał się tym, że działał w obronie własnej, skazany został na 8 mies. więzienia.

Przed tym sądem odpowiadał Eryk Miętuś z Goduli, oskarżony również o ciężkie uszkodzenie ciała. Miętuś wzmieszał się do sprzeczki, jaka wynikła pomiędzy jego ojcem, a właścicielem domu, którego byli lokatorami — Walentym Rudą. Miętuś, nie wiele myśląc, porwał siekierę i ciał Rudę straszliwie w rękę, zadając mu ciężką ranę. Ruda przeleżał przez dłuższy czas w szpitalu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zasądził Miętuśa na karę więzienia przez 8 miesięcy.

## Sfingowany napad

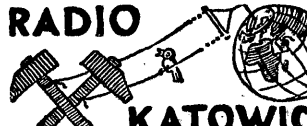
Katowice 1 stycznia.

W związku z napadem, o którym doniósł onegdaj wiadom bezpieczeństwa Simche Neuss, policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których okazało się, że Neuss Simche całą historię o napadzie na niego w Bielszowicach od początku do końca zmyślił sobie. Prawdopodobnie Neuss sfingował napad, celem zataracia w ten sposób sprzeniewierzeń, jakich dopuścił się on na szkodę swego współnika Nadla Mechela, lat 31 re staturator z Witkowic, który doznał okaleczenia słowu i wstrzasu mózgu. Zawezwane pocztowe ratunkowe przewiozło ofiare nieostróżności i nieznanego szofera do szpitala w Bielsku. Dochodzenia prowadzi tu, policja

wia. Objaw bowiem prowadzili na wspólny rachunek handel byciem na terenie Śląska. Mimo niezbitych dowodów zmyślonego napadu, w których posiadaniu znajdują się władze bezpieczeństwa — Neuss z uporem podtrzymuje swoje pierwotne zeznania i nie przyznaje się do chęci wprowadzenia w błąd władz, za co — jak wiadomo — odpowiedzialny musiał przed Sądem. Tęgo wdrożenie obawia się handlarz bydlęm.

(B) W sama porę ulicy.

Policja z Bielska przytrzymała niejakiego Haberta Wofia, lat 43 pochodzącego z Sosnowca, z zawodu handlarza, który władał się na Bielsku bezcelowo. Jak stwierdzono Wolf jest znany policji jako kieszonkowiec, a zatem nie jest wykluczone, że przybył do Bielska na wyłapy.



Pomiedziak 11 stycznia.

KATOWICE. Godz. 4.00 Sprawy czasu i plies Dnia 4. 6.03 Pity. 6.58 Gimnastyka. 6.50 Pity. 7.15 Dnia 4. 7.25 Wywiad o bieżące. 7.30-8.00 Pity. 11.57 Rytm. 12.00 Koncert ork. wojkowej. 12.15 Dnia 12.00. 12.40 „Kopiel niewolnica”. 12.45 Pogadanka. 13.00 Koncert szvch (pity). 13.28 i 14.15 Wywiad o bieżące. 15.15 Koncert reklamowy. 15.45 Kultura 16.00 Audyjo strzelecka. 16.30 Koncert m. 16.45. 16.30 minut wlokiej muzyki”. 17.00 Odpr. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka. 18.15 Wloki sportowe. 18.20 Pogadanka. 18.30 Pity. 18.50 Szadanka. 19.00 Audyjo strzelecka. 19.30 Koncert m. 19.45. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczór literacki. 21.25 Koncert chóru. 22.00-23.00 Koncert symfoniczny.

## Repertuar teatru i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Wtorek, dnia 12 stycznia: „Występ Cyrulika Warszawa”. Środa, dnia 13 stycznia: „Podwójna buchalteria”. Godz. 10 dla bezrobotnych. Czwartek, dnia 14 stycznia: „Dama kamelowa”. Godz. 20.

Gość. występ „asów”, „Cyrulika Warszawa”. Godz. 20.

We wtorek 12 bm. o godz. 20 wiece gościnny występ słynnego teatru rewelowego „Cyrulik Warszawski” udziałem „asów” tego teatru „Cyrulik Warszawski” zaprezentuje najlepszy swój program pl.: „Co w trawie pęczy” — w którym każdy numer jest prawdziwym arcydziełem humoru i ostrej cietej satiry polskiej. Wykonawcami będą gwiazdy polskiej rewii pp. Michałm Zaleskim, Tadeuszem Olazą, Stefanem Leonem Barwińskim na czele. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 324-48.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji

BIELSKO — poniedziałek dnia 11 stycznia: „Dama kamelowa” o godz. 19.30.

CHORZÓW — wtorek, dnia 12 stycznia: „Dama kamelowa” o godz. 20.

BIELSZOWICE — piątek, dnia 15 stycznia: „Podwójna buchalteria” o godz. 10.

KNURÓW — poniedziałek, dnia 16 stycznia: „Podwójna buchalteria” o godz. 20.

Miejski Dom Ludowy w Chorzowie

REPERTUAR TEATRU:

Wtorek, 12 b m o godz. 20 przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic: „Dama Kamelowa” dramat Aleksandra Dumas (spal). Karty obywatelskie ważne! Telefoniczne zamówienia pod nr 414-60.

Kinoteatry w Katowicach

CASINO: „Matura”. CASINO: „Będzie lepiej” (Szczepko i Tońko). CASINO: „Alibi”. RIALTO: „Burza Radziwiłłowa”. STYLWY: „Mój pan mąż”. UNION: „Mayerling”. DEBINA: „Dab: „Braterstwo krwi” i „Był sobie ów bajtaje”.

Inne miasta.

BIALA — MIEJSKIE: „Carowie”. — BIELSKO — APOLLO: „Barbara Radziwiłłowa”. — RIALTO: „Król kochule”.

BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Komediant czy bohater”.

CHORZÓW — APOLLO: „Dwa dni w raju” i „Jestem niewiasty”. — COLOSSEUM: „Tytko ty” i „Smierć”.

— DELTA: „Słowik Wiednia” i „Sprawa 444”.

— WYŚCICHOWICE — WAWEL: „Walc nad Newą” i „Arma Ewy”. — COLOSSEUM: „Młody krakus” i „Żyć stary”.

— APOLLO: „Kata i Mabel” i „Dwaj dół miłości”.

— MYSLOWICE — ODEON: „Toni z Wiednia”. — HELIOS: „Kochana rodzinka”. — CASINO: „Tajemniczny pan Brix”.

Kalendarzy zebrań

Katowice. Ważne Zgromadzenie Powiatowe Kola Związku Inwalidów Wojennych R. P. o godz. 18 w sali gimnazjum żeńskiego przy ul. 3 maja.

## Z Czeszyńskiego

(C) Harcerze z zagranicy na kursach w Krylu

W r b o raz pierwszy odbywają się w Krylu czesne zimowe kursy przeszkoleniowe dla harcerzy polskich z zagranicy M. in. odpow. 3 dnię ośrodki szkoleniowe stworzone w schronisku harcerekim Głodówka, k Bukowiny w Dziechcinu. Ustroniu oraz Nierodzimiu, gdzie w kursach zachowują b'rze również udział k: karcasie harcerek Ozółem około 60 harcerek i harcerzy z zagranicy otrzyma w obecnym sezonie obozowym odpowiednie przeszkolenie.

Advokat na ławie oskarżonych

Dnia 8 bm. przed posudkiem w sądzie karnym w Cieszynie rozpoczął się proces przeciwko miejscowemu advokatomu dr Włotoldowi Eibenschützowi. Akt oskarżenia zarzucza mu, że w 11-tych wypadkach nadużył zaufania i jako advokat przywłaszczył sobie i dysponował pretensjami swych klientów.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr Słowski, oskarża prok. Kaniewski, bronią adw. dr Sandhaus z Cieszyna i dr Glücksman z Bielska.

Przesłuchaniu adw. Eibenschütz do winy się nie przyznał, tłumacząc, że wszystkie sporne kwoty, objęte aktem oskarżenia będą w całości, bądź ratami wypłacił swym klientom. Do rozprawy wezwano 28 świadków.

Mimo p... z repr... zawa... owanie... jedyn... z Szew... i swolm... owini. N... orme... drugie... stoł... bresien... zarzu... telm... byt mi... pnych”



# NAPRZÓD WCIĄŻ NIE POKONANY!

## Naprzód (Lipiny) — Garbarnia (Kraków) 8:2 (3:0)

**Garbarnia:** Włodek (Jakubik); Stan-tusz; Sycz; Soldan, Wilczkiewicz, God-nowski; Polus, Pazurek, Czub, Woźniak, Tyrakowski.

**Naprzód:** Kolender, Michalski, Kan-derla; Klosek, Piec II, Kalus; Piec I, Książ-tek, Teuber, Stanowski, Bochnia.

Bramki zdobyli dla Naprzodu: Sta-nowski 5, Książek — 2, Bochnia 1; dla Garbarni — obie Pazurek. Sędzia p. Klosek. Publiczności 1500 osób.

Mecz rozegrany w Lipinach był jedną poważniejszą imprezą niedzielną na Śląsku. Po cennych sukcesach nad A. K. S. i Ru-them — Naprzód odniósł wartościowe zwycięstwo nad czołową drużyną Ligi Pań-stwowej. Zwycięstwo to — w pełni zasłu-żone — było jednak nieco za wysokie. Garbarnia bowiem, mimo, iż grała z trze-ma rezerwowymi, nie przedstawiała się tak-że, jakby wskazywał wynik. Do tak wy-sokiej porażki krakowian przyczynili się obaj bramkarze oraz słaby sędzia, który swoimi rozstrzygnięciami krzywdził gości. Oprócz bramkarzy — zawiadła także za-sadniczo najmocniejsza formacja — pomoc, w której nawet Wilczkiewicz grał poniżej formy. Obrona — niezła; w ataku, który zrywał czasami niezłe — najlepszy Pazur-ek — ambitny i niebezpieczny przebojow-iec. Mimo porażki — goście wywarli do-datnie wrażenie, gdyż do końcowego gwizdka walczyli ambitnie, starając się popra-wić niekorzystny stosunek bramek.

Naprzód zagrał bardzo dobrze, szcze-gólnie, jeśli chodzi o pomoc i atak. Rów-nież dobrze pod względem taktycznym, doskonale wspomagała własny atak. Naj-lepszy — Piec II, w którym widzimy po-ważnego kandydata do reprezentacji okre-gu, a może i teamu państwowego. Atak kombinował zupełnie dobrze, nie przetrzy-mywał piłek i szybkimi, przyziemiymi po-deniami szybko zdobywał teren. Doskona-łe wypadł bramkostrzelny Stanowski oraz Piec I, który pozbyl się nareszcie egoizmu, musi jednak bardziej pilnować swej pozycji. Bramkarz specjalnego pola do popisu nie miał, obrona natomiast grała bardzo niepewnie, przy czym Michalski był bodaj-że najlepszym graczem. Gra toczyła się na twardym, zamazanym boisku, przy czym wiał silny, bardzo zimny wiatr, utrud-niając grę. W pierwszej połowie gospodar-ze grają z wiatrem i mają znaczną prze-wagę nad ligowcami, którzy ograniczają się jedynie do sporadycznych wypadów. Prowadzenie zdobywa w 23 minucie Książek z najbliższej odległości. W dwie minuty później — Włodek wypuszcza z rąk łatwą piłkę, co przytomnie wykorzystuje

Stanowski. W 34 min. Książek zdobywa trzecią bramkę z wyraźnej pozycji spalanej. W 38 min. Stanowski zdobywa zupełnie prawidłową dalszą bramkę, której sędzia z niewiadomych powodów nie uznaje.

Po przewzię Garbarnia zmienia bramkarza i gra jest zupełnie otwarta, mimo to Stanowski z wypracowania Pieca I zdoby-wa czwartą bramkę. W Garbarni dosko-nałe gra stary wyga Pazurek, który też w 3 minucie po ładnym przeboju strzela nie do obrony ze znacznej odległości. Gospo-darze jednak rewanżują się natychmiast przez Stanowskiego, który strzela znowu ze spalonego. W minutę później tenże gracz zdobywa dalszą bramkę z winy bramkarza. Garbarnia przez 20 minut ma znaczną przewagę, pomoc miejscowych ra-tuje w paru beznadziejnych sytuacjach, aż dopiero w 37 min. Pazurek zdobywa drugą i ostatnią bramkę z winy obrony. Naprzód zrywa się do ataku i w 40 min. bramkarz gości puszcza między nogami strzał Bochni, a w 43 min. Stanowski głową zdobywa

najpiękniejszą bramkę z podania Pieca I. Sędzia p. Kossek absolutnie nie orientuje się w spalonych.

Mając dla drużyny Naprzodu wielkie uznanie za wyniki, osiągnięte na boisku — musimy stwierdzić, iż organizacja zawo-dów, urządzanych przez ten klub — zaw-sze mocno szwankuje. Nie mówimy już o takim „lüksie“ — jak jakieś miejsca dla prasy, ale przecież nie można dopuścić do takiego balaganu, jaki stale panuje na wi-odni, gdzie całe rzesze wyrostków bezu-stannie się tłoczą, uniemożliwiając obser-wowanie zawodów.

Mgr. C.

## Nie zaznaj w zimie głodu bezrobotni

### Jeśli każdy złoży ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

## Śląsk Świętochłowice wraca do formy

### ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — CON-CORDIA KNURÓW 3:0 (0:0).

Pod szeregiem niepowodzeń zaczyna Śląsk przychodzić do siebie, co zawdzięcza w pierw-szym rzędzie reorganizacji drużyny. W spotka-niu z wicemistrzem teściem, w ligi śląskiej Śląsk wyndni o wiele lepiej, aniżeli tydzień temu na meczu z Polciężnym KS. Do przerwy atak Ślą-ska nie potrafił się skonsolidować i grał cha-otycznie. W tej części meczu spisyali się dobrze formacje obronne Concordii, które dla ataku Śląska były wielką przeszkodą. Po przewzię Śląsk przystąpił do generalnej ofensywy, która przyniosła trzy bramki, decydujące o zwycie-stwie Strzelcami tych bramek byli: Cebula (2) i Mrozek.

### POPIERAJ POLSKI HANDEL!

### SLAVIA RUDA — K. S. CHORZÓW 2:5 (0:1).

Spotkanie dwóch iestonowych mistrzów klasy A które odbyło się w Rudzie przyniosło meo- czekiwany wynik. Świadczy on, że Chorzów znajduje się naprawdę w dobrej formie i jedno-tajnie pobyt w klasie A do spadku z ligi śla- skiej nie wstydzi mu na złe lecz przeciwnie — przyczynił się do ustabilizowania formy dru- żyny; spodziewać się też należy że odziera on łeszcze łaski role. Jaka niegdys odgrwał w li- dzie śląskiej.

### STRZELEC PIEKARY — R. K. S. RADZIONKÓW 4:0 (2:0).

Towarzystwie spotkanie toczyło się pod stałą przeważa Strzelca, dla którego bramki zdobyli Winkler i Pietruszka.

## Bokserzy Wisły w Nowym Bytomiu

W środe 13 bm o godz. 20 odbędzie się Interesujące zawody bokserkie na sali Kasyna Hu- tniczego w Nowym Bytomiu pomiędzy T. S. Wisła Kraków — BKS Nowy Bytom. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę bokserów BKS, która ostat- nio rozzeromła wicemistrza Polski I, K. P. Łódź w stosunku 11:5.

Drużyna B. K. S. wystąpi w normalnym

składzie z Krawczykiem I na czele, który przez dłuższy czas pauzował i znowu pokaże się na ringu.

Skład drużyny Wisła Kraków: Bańki Mach Moskowski, Holyst, Mieczysławski, Rakoczy, Zbk, Zienkiewicz.

B. K. S. Nowy Bytom: Czvy Dżura, Kra- czyk II Krawczyk I, Łukaszczuk, Bański, Pas- sek, Ulberk.

## Austria otrzymała puchar olimpijski

Miedzynarodowy Komitet Olimpijski przy- znał Austriackiemu Związkiowi Lyżwiarstwu puchar olimpijski, ufundowany w 1896 r. przez barona Couberlina. Puchar ten przynawiają jest co czterech latach najlepszej drużynie świata. Drużyna austriacka, której przynawno obec- ny puchar w ciaru osmiu 40 lat, zdobyła 28 razy mistrzostwo świata w lyżwiarstwie, z tego 17

w lyżwiarstwie figurowym panów, 5 w lyżwiar- stwie figurowym pań i 6 w jeździe para-mi. Poza tym Austriacy zdobyli 23 razy tytuł mi- strzów Europy w jeździe figurowej i 3 w jeź- dzie szybkiej.

Uroczyste wręczenie pucharu nastąpiło w Wiedniu.

# Ostatnie mecze rundy jesiennej w lidze śląskiej i w A-klasie

### ZGODA BIELSZOWICE — 06 KATOWICE 1:0 (1:0)

Ostatnie spotkanie w rozgrywkach o mistrzostwo jesienne ligi śląskiej przyniosło dwa cenne punkty beniaminkowi ligi — Zgodzie. Zwycię- stwo to było zasłużone i chociaż wypadło ono mo- gło w wyższym stosunku; nie nadzwyczajna gra ataku nie pozwoliła jednak na to. W drużynie 06 dal się zauważyć znowu lekki spadek formy. Dru- żyna ta grała gorzej niż zazwyczaj, a wszelkie jej ataki tym razem nie znalazły wykonania. Jedyną formacją, która mogła zadowolnić, była obrona, która stanęła na wysokości zadania. Jedyna bramka dnia, która zdecydowała o zwycięstwie Zgody padła na początku meczu ze strzału Nowaka.

## Klasa „A“

### POGON KATOWICE — STADION MIKOŁÓW 3:1 (0:0)

Ostatni mecz mistrzowski nie wypadł zadowo-

lajaco. Pogon z trudem odniosła zwycięstwo nad ambitną drużyną Stadionu, która porażkę swą może usprawiedliwić kontuzją bramkarza na sku- tek czego, Stadion zmuszony był grać w 10-ek. W tym okresie padły też bramki, które zdecydo- wały o zwycięstwie Pogoni. Gra nie należała do ciekawych i była chaotyczna. Bramki dla Pogoni uzyskali Pośpiech dnia i Gawliczek jedna, zaś dla pokonanych Klement. Zawody prowadził p. Rich- ter słabo.

### HKS SZOPIENICE — NAPRZÓD KATOWICE

Było to już ostatnie spotkanie H. K. S. nie ty- lko mistrzowskie ale wogóle. W ostatnim swym meczu wystąpił HKS, z rezerwowymi graczami z drużyny juniorów, którzy spisali się naogół do- brze. Boisko na skutek ostatnich deszczowych dni było wyboiste, to też obie drużyny miały ciężką przeprawę z terenem. Zwycięstwo w takich wa- runkach uważać należy za sześcieliwa. Gra mimo, że była przeprowadzona w szybkim tempie, nie należała do ciekawych. Jedyną, a zarazem zwy-

## Bokserskie mistrzostwa Śląska młodzików

W ubiegłą sobotę rozpoczęła się w hali Mi- skiego Ośrodka W F w Katowicach, przy Raciborskiej bokserkie mistrzostwa Śląska młodzików na rok 1937. Do mistrzostw stanęło zawodników w wagach od papierowej do ciężkiej, z nast. klubów: Polciężny KS. Katowice, Sosnowiec, Związek Strzelecki Katowice i S. pieniec, Slavia Ruda, KPW. Katowice i 06 Mysłowice, przy czym największą ilość zawodni- ków zgłosił Polciężny KS. Katowice. W przedboju poziom zawodów był zadowalający, zaś ćwie- finały i półfinały przyniosły szereg ciekaw- i na wysokim poziomie stojących walk.

Wyniki techniczne z soboty są następują- ce:  
Waga musza: Szmódt (Slavia) wygrywa punkty z Stolką (Pol. Kat.), Kotas (Pol. Kat.) bije na punkty Engla (Slavia), Zagórny (Mysł.) wygrywa na punkty z Kończakiem (Pol. Kat.).

Waga kogucia: Młka (KPW. Kat.) bije punkty Ryszkę (Pol. Kat.), Piec (ZS. Szop.) wygrywa na punkty z Korgelem (Pol. Kat.) Strzoda (ZS. Kat.) w najpiękniejszej walce w czemu wygrywa na punkty z Adamcem (Sz. via).

Waga półciężka: Urbiozek (Slavia) bije punkty Sergałę (Pol. Kat.), Dziaoko (Pol. Kat.) wygrywa na punkty z Udofiem (ZS. Kat.), Ha- dla (Slavia) ulega na punkty Blachnikowi (Pol. Kat.), Nocoń (Pol. Kat.) wygrywa przez t. k. o.

Waga lekka: Różański (Pol. Kat.) uzyskuje t. k. o. z Zajuszem (Slavia) zaś Somer (Pol. Kat.) bije na punkty Stoska (ZS. Szop.), Pu- dras (Pol. Kat.) wygrywa przez t. k. o. z Ry- dkiem (Slavia), ten sam wynik uzyskuje Ma- giera (Pol. Kat.) z Bierskim (Slavia), zaś Mł- bysz (ZS. Kat.) wygrywa w. o. z Wołnym (Pol. Kat.).

Waga półśrednia: Kajzer (Pol. Kat.) bije punkty Oełka (KPW. Kat.) zaś Kłopot (Slavia) również uzyskuje ten sam wynik z Waloszką (Pol. Kat.), Brychlik (ZS. Kat.) w imponują- cym stylu wygrywa z Kwaśniewskim (Pol. Kat.) zaś Gburiski (ZS. Kat.) bije przez t. k. o. Sm- lorza (Pol. Kat.).

Waga średnia: Wieczorek (ZS. Kat.) wy- grywa na punkty z Wyciskiem (Pol. Kat.), Ni- cieżny (Pol. Kat.) bije swego kolegę Klub- owego Kokota również na punkty, zaś Lud- ny (Pol. Kat.) uzyskuje zwycięstwo przez k. o. z Nowakiem (Pol. Sosn.).

Po 27 walkach w sobotę wieczorem, odby- się dalszych 18 walk w niedziele w południ- wnyh i których są następujące:

Waga papierowa: Czvy (ZS. Szop.) na pun- ty bije Swoboda (Pol. Kat.), zaś Jaskula (Sl- via) wygrywa v. o. z Wiatrowskim (Pol. Kat.) Waga musza: Kotas (Pol. Kat.) wygry- v. o. z Zagórny (06 Mysł.).

Waga kogucia: Młka (KPW. Kat.) wygry- v. o. z Kowalskim (06 Mysł.) zaś Strzoda (Z. Kat.) bije na punkty Peca (ZS. Szop.).

Waga półciężka: Urbiozek (Slavia) wygr- wa na punkty z Barańskim (Pol. Kat.), zaś Blachnik wygrywa przez t. k. o. z Dziaćką (Pol. Kat.), Nocoń (Pol. Kat.) bije na punk- Gabora (ZS. Kat.), Uszek uzyskuje ten sam wy- nik z Żurem, zaś Pech wygrywa przez t. k. z Dylką (Pol. Kat.).

Waga lekka: Różański (Pol. Kat.) nokat- tuje Wojtaszyńskiego (Pol. Sosn.), Pudras (Pol. Kat.) bije na punkty swego kolegę Klubow- Somera, zaś Magiera (Pol. Kat.) wygry- przez t. k. o. z Mayszem (ZS. Katowice).

Waga półśrednia: Kłopot (Slavia) wygry- na punkty z Wedowskim (Pol. Kat.), zaś Gbu- ski (ZS. Katowice) nokautuje w 1-szym sta- cju Kajzera (Pol. Kat.).

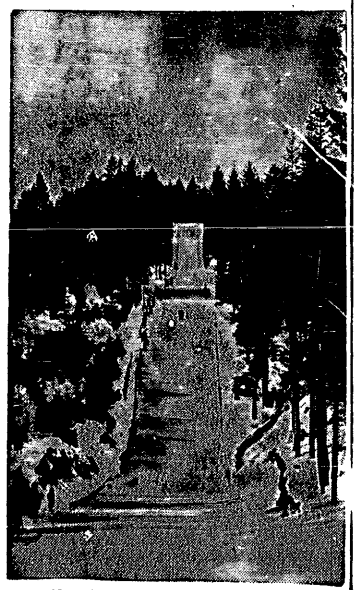
Waga średnia: Wieczorek (ZS. Kat.) wygry- wa przez błyskawicę k. o. z Koniecznym (Pol. Kat.).

### POGON NOWY BYTOM — ŚLĄSK TARN. GÓR 5:1 (3:1)

Zdecydowane zwycięstwo Pogoni, która miał- przez cały czas zawodów stałą przewagę i n- dopuściła przeciwnika do głosu. Jedyną bram- kę uzyskali goście z wypadu.

### KPW. KATOWICE — RUCHE I B W. HAJDUKI 5:1 (2:1)

Niespodziewanie wysoka porażka rezerwy mi- strza Polski. Kolejowcy na zwycięstwo, nawet tym stosunku, w zupełności zastąpiły. Zwycię- stwo to potwierdza, że KPW. po okresie słabej for- my przyszedł do siebie i znajduje się obecnie w dobrej formie. Gra w pierwszej części była naog- wyrównana, po przewzię Ruch pozwolił opawo- rze kolejomcom, którzy odąd byli w stałej prze- wadze. Bramki dla KPW. uzyskali Oleś 3 i Czup- la oraz Grondziel po jednej.



Rynica — skocznia narciarska.

Rok  
Opia  
Redakt  
Tel  
CENNIK  
WAJ  
Sejmu  
w związ  
P. min.  
raza się  
tycha a n  
tych a n  
walo do  
Osze  
już do w  
wyszcze  
etycznym  
min. pre  
cie stwi  
dzi o wy  
strój, in  
informa  
ABY I  
ZWYC  
CELAIN  
I SZE  
Pocz  
kach oso  
w urzad  
MA  
WAR  
Marszał  
nego ia  
SI  
WA  
władze  
ki wawy  
prokura  
wego.  
dzone j  
szereg c  
gdzie p  
ran w c  
wał bez  
szestwo  
K  
20.000  
10.000  
5.000  
7281.  
2.000  
3027 6  
03797 1  
72548 1  
M 72  
BIARI  
w wści  
poiwam  
Przezd  
ni fałsz  
zasie or  
Cza  
pol  
MOR.  
el Siwk  
łowacki  
Śląska  
esiemi w